

Niemcy: spór z Grecją wchodzi w decydującą fazę

Konrad Popławski

Niemcy pracują nad planem pozostania Grecji w strefie euro nawet w przypadku ogłoszenia niewypłacalności przez rząd w Atenach. Liczne spekulacje na ten temat pojawiają się także w niemieckich mediach (informacje takie opublikował np. tygodnik *Die Zeit* 15 kwietnia br.). Sposobem na realizację takiego scenariusza miałyby być utrzymanie finansowania greckich banków przez Europejski Bank Centralny (EBC) także po bankructwie Grecji. Nie rozstrzygając, czy jest to rzeczywisty plan możliwych działań ze strony rządu federalnego, czy jedynie element presji na rząd Grecji, można stwierdzić, że pole manewru zarówno państw strefy euro, jak i rządu w Atenach jest coraz bardziej ograniczone. Według różnych szacunków greckie Ministerstwo Finansów będzie w stanie regulować wymagane płatności do maja lub do czerwca br., a perspektywy pożyczania pieniędzy od innych krajów, takich jak Rosja czy Chiny, są raczej nikłe. Państwa strefy euro żądają zaś przygotowania planu gruntownych reform, które będą w zasadzie kontynuacją kursu wprowadzania oszczędności budżetowych realizowanych przez poprzednie rządy greckie, co mogłoby doprowadzić do upadku rządu w Atenach. Greckie władze domagają się z kolei zgody państw strefy euro na ograniczenie polityki restrykcyjnych oszczędności, m.in. poprzez zwiększenie wysokości płacy minimalnej i poziomu inwestycji publicznych, a także redukcję greckiego zadłużenia.

Stanowisko Berlina, który udzielił Grecji najwięcej pożyczek finansowych spośród krajów strefy euro, będzie kluczowe dla rozstrzygnięcia kwestii pozostania Aten w strefie euro. Wydaje się, że RFN chce wysłać wyraźny sygnał: jeżeli nie będzie wyraźnej woli politycznej ze strony rządu greckiego wdrażania reform gospodarczych, to Niemcy nie wykluczają ryzykownego wariantu wyjścia Grecji ze strefy euro.

Warunki dotychczasowego porozumienia między Grecją a strefą euro

W 2010 roku w ramach porozumienia między strefą euro i rządem Grecji Ateny zgodziły się na przyjęcie narzuconego im pakietu reform w zamian za pomoc finansową i utrzymanie tego kraju w unii walutowej. Na jaw wyszły wówczas fałszerstwa rządu greckiego dotyczące przekazywanych do Komisji Europejskiej danych finansowych. Sytuacja fiskalna Grecji stawiała kraj na granicy niewypłacalności i świadczyła o nieprzygotowaniu Aten do członkostwa w strefie euro. Program naprawczy – podjęty głównie z inicjatywy Berlina – obejmował przede wszystkim tzw. reformy strukturalne, opierające się na redukcji kosztów pracy w Grecji oraz usprawnieniu funkcjonowania instytucji państwowych. Priorytetem była poprawa konkurencyjności handlowej Grecji, co miało doprowadzić do zwiększenia dochodów z eksportu w celu spłaty zadłużenia. Pomimo kilkukrotnej zmiany rządów w Grecji, a także dzięki redukcji zadłużenia w 2012 roku, warunki porozumienia były

dotrzymywane przez obie strony. Kraj ten otrzymywał kolejne raty pomocy finansowej i mimo dotkliwych kosztów społecznych realizował wynegocjowane z przedstawicielami strefy euro i MFW programy oszczędnościowe. W latach 2008–2013 produkcja w Grecji spadła łącznie o 26%. W tym okresie bezrobocie wzrosło z poziomu 7,5% w 2008 roku do 27% w 2014 roku, przy czym od czterech lat utrzymuje się na poziomie ponad 20%.

W ubiegłym roku wydawało się, że bardzo krytykowany plan restrukturyzacji Grecji zaczął przynosić pierwsze efekty. W 2014 roku po raz pierwszy od 2008 roku gospodarka Grecji zanotowała wzrost PKB w wysokości 0,8%, a bezrobocie zmniejszyło się z 27% do 25%. Problemem Grecji pozostawało jednak bardzo wysokie zadłużenie na poziomie 176% PKB. Ateny były w stanie obsługiwać te długi dzięki temu, że instytucje strefy euro znacznie obniżyły odsetki od kredytów, a także rozłożyły spłatę na okres wielu lat.

Nowy rząd w Grecji – nowe problemy

Koniec ubiegłego roku przyniósł jednak zwrot w stosunkach Grecji ze strefą euro. Parlamentowi w Atenach nie udało się porozumieć w sprawie wyboru prezydenta, co oznaczało konieczność przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych. W styczniu do władzy doszła sprzeciwiająca się dotychczasowemu establishmentowi i „dyktatowi strefy euro” skrajnie lewicowa partia Syriza. Jedną z pierwszych decyzji nowego rządu było, zgodne z hasłami wyborczymi, wstrzymanie procesu prywatyzacji portu w Pireusie na rzecz inwestora z Chin, co miało być źródłem znacznych dochodów. W efekcie zmiany kursu reform gospodarczych inwestorzy ponownie zaczęli wycofywać się z Grecji, a sytuacja ekonomiczna kraju pogorszyła się. Syriza po sformowaniu koalicji rządzącej zaostrzyła stanowisko wobec państw strefy euro i zaczęła domagać się od nich redukcji zadłużenia Grecji, a także zgody na złagodzenie reform. Kraje unii walutowej podtrzymywały swoje stanowisko, domagając się od nowego greckiego rządu kontynuacji reform, zaakceptowanych przez poprzednie władze. Nowy premier Grecji, by podkreślić wolę uniezależnienia się od Berlina, odbył w kwietniu br. wizyty w Rosji i Chinach, gdzie rozmawiał o możliwościach pomocy finansowej.

Sytuację greckiego rządu pogarsza to, że nie ma on wystarczających środków na finansowanie bieżących wydatków w kraju bez uzyskania kredytów z zewnątrz. Ponadto w samej partii Syriza znaczący jest odsetek członków o radykalnie lewicowych poglądach. Kontynuacja przez rząd reform narzuconych przez strefę euro mogłaby oznaczać rozłam w partii, a także konieczność przeprowadzenia kolejnych przedterminowych wyborów.

Interesy Niemiec w sporze z Grecją

Berlin w sporze z Grecją od początku realizował zasadę ograniczenia kosztów kryzysu w Grecji dla finansów publicznych Niemiec. Jedną z głównych przesłanek zgody na pakiet pomocy finansowej dla Aten w 2010 roku była chęć ratowania niemieckich banków, które zaangażowały znaczne aktywa finansowe w kredyty dla greckich banków. W ubiegłych latach władze w Berlinie dementowały spekulacje o możliwości wyjścia Grecji ze strefy euro. Od czasu zmiany władzy w Atenach w niemieckiej prasie pojawiają się jednak najprawdopodobniej kontrolowane przecieki, że RFN rozważa akceptację opuszczenia strefy euro przez Grecję. Także niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble w ostatnich

tygodniach ostro krytykował politykę rządu w Atenach, zarzucając mu brak wiarygodności. Ostatnio tygodnik *Die Zeit* doniósł, że rząd w Berlinie rozważa nowe scenariusze. W przypadku zgody greckiego rządu na kompromis możliwe byłoby ogłoszenie bankructwa bez konieczności wychodzenia ze strefy euro. W przeciwnym razie Berlin oczekuje „uporządkowanego wyjścia” Aten z unii walutowej.

Niemieccy politycy zdają sobie sprawę, że RFN nawet w przypadku utrzymania Grecji w strefie euro nie odzyska całej sumy 86 miliardów euro pożyczonych temu krajowi. Spłatenie przez Ateny zadłużenia w wysokości 176% PKB jest niemożliwe. Z punktu widzenia RFN wyjście Grecji ze strefy euro byłoby ryzykownym wariantem. Wciąż trudno oszacować, jak zareagowałyby rynki finansowe na informację, że zasada nieodwołalnego uczestnictwa w unii walutowej przestaje obowiązywać. Może to wzmocnić spekulacje na temat możliwego wyjścia z unii walutowej innych krajów. Niemcy mogą jednak liczyć na to, że zmagające się również z problemami zadłużenia państwa podjęły wystarczające reformy i umocniły swoją sytuację fiskalną, aby utrzymać wiarygodność na rynkach finansowych. Ponadto nowym instrumentem łagodzenia sytuacji kryzysowych są działania Europejskiego Banku Centralnego, który może ograniczać krótkoterminowo problemy fiskalne państw strefy euro poprzez dodruk pieniędzy i skupowanie obligacji rządów z problemami finansowymi. Pomimo tego ryzyka Niemcy nie chcą pozwolić, aby to rząd Grecji dyktował warunki udzielenia mu kredytów finansowych. Ustępstwa wobec Grecji mogłyby skutkować wyborem eurosceptycznych rządów w innych krajach zmagających się z bolesnymi skutkami społecznymi antykryzysowej polityki, takich jak Francja, Hiszpania czy Portugalia.

Polityczne skutki sporu Grecji ze strefą euro

Analiza kryzysu greckiego na podstawie kryteriów ekonomicznych mogłaby skłonić Berlin do udzielenia zgody na wyjście Aten ze strefy euro. W dłuższej perspektywie pozwoliłoby to umocnić gospodarczo unię walutową, a także miałoby wymiar dyscyplinujący dla innych krajów zmagających się z problemem zadłużenia, motywując je do utrzymania polityki gospodarczej ukierunkowanej na oszczędności. Niemcy mogą się jednak obawiać, że kryzys w Grecji będzie miał konsekwencje daleko wykraczające poza obszar ekonomii, dlatego nawet w razie bankructwa chcą utrzymać dobre relacje z tym krajem.

Grecja, nawet jeśli wyszłaby ze strefy euro, pozostanie w Unii Europejskiej i zachowa pewne możliwości blokowania różnych inicjatyw unijnych, np. przedłużenia sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję. Wypchnięta ze strefy euro Grecja mogłaby się także stać przyczółkiem ekspansji w UE dla Pekinu czy Moskwy. Ponadto Grecja leży w istotnym miejscu z punktu widzenia rozbudowy infrastruktury energetycznej w Europie. Podczas wizyty greckiego premiera w Moskwie Rosja była zainteresowana budową na terytorium Grecji gazociągu, który łączyłby się z promowanym przez Kreml gazociągiem Turkish Stream. Dotychczasowe doświadczenia z kryzysu finansowego na Cyprze pokazują jednak, że Rosja nie jest zainteresowana realnym zaangażowaniem finansowym w krajach UE zmagających się z problemami fiskalnymi. Moskwa chce, bez ponoszenia większych kosztów, mieć w nich rozbudowane wpływy polityczne i gospodarcze, by w ten sposób móc kontrolować decyzje zapadające w UE.